„Miasto 44” – Pakiet edukacyjny

O Niepodległą

Przygotowała Gabriela Sierocińska-Dec, MHP

Przed powstaniem

Generał Rowecki do generała Sikorskiego: plan powstania powszechnego, 8 września 1942 r.

Raport Operacyjny Nr 154/III

[…] PLAN POWSTANIA

I. Warunki powstania

A. Cele powstania

1. Obalić okupanta niemieckiego […].
2. Zdobyć broń i wyposażenie wojenne […].
3. Przeciwstawić się zakusom ukraińskim.
4. Przystąpić do odbudowy regularnej siły zbrojnej.
5. Współdziałać w odbudowie własnej administracji i koniecznych urządzeń państwowych, zwłaszcza komunikacji i przemysłu wojennego.
6. Utrzymać w Kraju bezwzględny porządek i spokój, tępiąc wszelkie próby przewrotowe i zamachowe.
7. Jak tylko położenie ogólne i siły własne pozwolą, przejść do ekspansji zbrojnej na nieopanowanych jeszcze suwerennych ziemiach Rzplitej oraz na tereny, których zajęcie jest dla przyszłej mocnej Polski niezbędne.

B. Wybuch powstania

Powstanie wybuchnie wówczas, kiedy klęska niemiecka skutkiem załamania się na froncie bądź bojowym, bądź wewnętrznym, stanie się niewątpliwa, to znaczy wtedy, gdy wystąpią zupełnie wyraźnie narastające w sposób ciągły objawy katastrofy niemieckiej […]

O rozpoczęciu powstania decyduje Naczelny Wódz, moment wybuchu ustala Komendant Sił Zbrojnych w Kraju (KSZK).

C. Teren powstania

Powstanie obejmie całość ziem Rzplitej etnograficznie polskich , a więc tereny, na których ludność polska obecnie przeważa i na których istnieją warunki pozwalające na podjęcie równoczesnego powstania. Bazą powstania będzie Generalne Gubernatorstwo […].

D. Położenie

1. Nieprzyjaciel

N i e m c y. Siły zbrojne niemieckie w Europie wschodniej są liczebnie co najmniej tak duże, jak w ubiegłym roku. W wypadku, gdyby znaczna część tych sił musiała być przerzucona na zachód, a nawet przy całkowitym wygaśnięciu walki na froncie rosyjskim, Niemcy będą zmuszeni pozostawić na zajętych obszarach rosyjskich znaczne siły wojskowe. Niezależnie więc od rozwoju działań niemiecko-rosyjskich muszę zawsze liczyć się z zagrożeniem powstania przez siły niemieckie, wracające do Rzeszy przez Polskę, jako z zagrożeniem głównym[…]

2. Sprzymierzeni

[…]

Rosja. Zaliczam ją tylko ze względów formalnych do państw sprzymierzonych, w rzeczywistości zaś trwam na stanowisku, że Rosja ustosunkuje się do nas wyraźnie wrogo, gdy siły jej na to pozwolą, a zamaskuje tę postawę, gdy będzie zbyt osłabiona. […]

[…]

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju

Kalina [Stefan Rowecki]

[za:] Armia Krajowa w dokumentach, t. II, s. 328-339.

Dowódca AK do szefa sztabu Naczelnego Wodza

Warszawa, 25 lipca 1944 r.

Jesteśmy gotowi w każdej chwili do walki o Warszawę. Przybycie do tej walki Brygady Spadochronowej będzie miało olbrzymie znaczenie polityczne i taktyczne. Przygotujcie możliwość bombardowania na nasze żądanie lotnisk pod Warszawą.

Moment rozpoczęcia walki zamelduję.

Lawina
[T. Bór-Komorowski]
[za:] Armia Krajowa w dokumentach, t. IV, s. 11.

Audycja w języku polskim, radio „Moskwa”

29 lipca 1944 r. wieczorem

Dla Warszawy, która nigdy się nie poddała i nigdy nie ustała w walce godzina czynu wybiła. Niemcy zechcą na pewno bronić się w Warszawie, szerząc nowe zniszczenia i mnożąc nowe tysiące ofiar. Nasze domy i gmachy będą zamienione w ośrodki oporu, miasto Niemcy obrócą w ruiny, ludność wystawią na zagładę. Wywiozą wszelkie najcenniejsze dobro i obrócą w perzynę wszystko, co pozostawią za sobą. Toteż teraz, sto razy bardziej niż kiedykolwiek, nie wolno zapomnieć, że w potopie hitlerowskiej zagłady przepadnie wszystko to, co nie będzie ocalone czynem, że bezpośrednią, czynną walką na ulicach Warszawy, po domach, fabrykach, magazynach, nie tylko przyśpieszymy chwilę ostatecznego wyzwolenia, lecz ocalimy również majątek narodowy i życie naszych braci.

[za:] Polskie Siły Zbrojne, s. 702.

Wybuch powstania

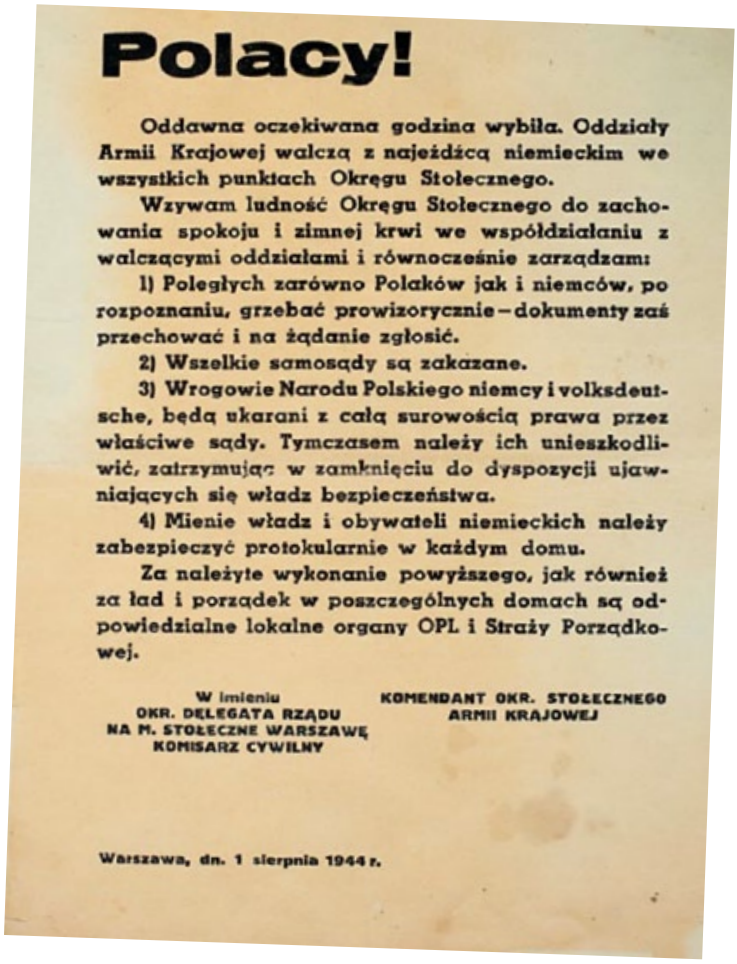

Polacy!

Oddawna oczekiwana godzina wybiła. Oddziały Armii Krajowej walczą z najeźdźcą niemieckim we wszystkich punktach Okręgu Stołecznego.

Wzywam ludność Okręgu Stołecznego do zachowania spokoju i zimnej krwi we współdziałaniu z walczącymi oddziałami i równocześnie zarządzam:

1) Poległych zarówno Polaków jak i niemców, po rozpoznaniu, grzebać prowizorycznie – dokumenty zaś przechować i na żądanie zgłosić.

2) Wszelkie samosądy są zakazane.

3) Wrogowie Narodu Polskiego niemcy i volksdeutsche, będą ukarani z całą surowością prawa przez właściwe sądy. Tymczasem należy ich unieszkodliwić, zatrzymując w zamknięciu do dyspozycji ujawniających się władz bezpieczeństwa.

4) Mienie władz i obywateli niemieckich należy zabezpieczyć protokularnie w każdym domu.

Za należyte wykonanie powyższego, jak również za ład i porządek w poszczególnych domach są odpowiedzialne lokalne organy OPL i Straży Porządkowej.

W imieniu
OKR. DELEGATA RZĄDU
NA M. STOŁECZNE WARSZAWĘ
KOMISARZ CYWILNY

KOMENDANT OKR. STOŁECZNEGO
ARMII KRAJOWEJ

Warszawa, dn. 1 sierpnia 1944 r.

Niepodległa!

5 VIII 1944

Zaledwie 4 dni liczy sobie w Warszawie to wychodzące z podziemi państwo. […]

W jawności urzędują już polskie urzędy z Komisarzem Cywilnym przy Dowódcy Okręgu AK na czele. Urzędnicy tych biur, powstałych w ciągu trzech ostatnich dni, musieli się przedzierać do swych urzędów poprzez niejedną ciężką przeszkodę wojenną!

Już wyszła z podziemi prasa. […]

Jest już na ulicach służba bezpieczeństwa. Główne zakłady użyteczności publicznej stolicy są to już dziś polskie instytucje. OPL – to już polskie OPL. Opieka społeczna – to już polska Opieka Społeczna.

Z wyzwolonych ulic znikły, nie wiadomo kiedy, tak masowe do niedawna znaki okupacji. Natomiast na każdej wyzwolonej ulicy widać już polskie flagi, polskie afisze, słychać rozgwar niepodległej mowy, niekiedy nawet niepodległy śpiew.

[…]

„Biuletyn Informacyjny", Warszawa, 5 VIII 1944, nr 42
[za:] „Przegląd Historyczno-Wojskowy", nr specjalny 4 (205), s. 2214-2215.

Znikają ślady niemczyzny

Z dnia na dzień, z chwili na chwilę Warszawa zrzuca z siebie znienawidzone zewnętrzne objawy okupacji. Zrywane są tabliczki z idiotycznymi nazwami ulic, znikają „Gaststätty", „Schneidery" i „Uhrmachery". Diabli wzięli godzinę policyjną. Stuliły pysk megafony. A na oswobodzonych ulicach, na każdym domu – polska chorągiew.

W. Bartoszewski, 1859 dni Warszawy, s. 624.

Fotografia z Powstania Warszawskiego. Śródmieście Północne. Żołnierze porucznika Wacława Zagórskiego „Lecha" (późniejszy Batalion II „Lecha Grzybowskiego") ze Zgrupowania „Chrobry II" przed wytwórnią zapalników Deringa w dawnym budynku Gminy Żydowskiej przy ul. Grzybowskiej 26/28

autor: Joachim Joachimczyk „Joachim", prawa autorskie: MPW

I. Pierwsze dni Powstania

Zygmunt Zaremba o organizacji życia

[…]

Publiczna i administracyjna strona życia została uregulowana przez organy Podziemia. Delegat rządu na miasto Warszawę objął funkcję gospodarza – prezydenta. Starostowie organizowali poszczególne dzielnice. Tysiąc spraw, tysiąc zagadnień większej czy mniejszej wagi rozstrzygało się w trybie prawie normalnym, tyle, że bez możności biurokratycznego odkładania ich, by „dojrzały". Życie płynęło zbyt szybko, by odłożona sprawa po upływie godzin czy dni miała jeszcze swą aktualność. Pogorzelcy wymagali dachu nad głową natychmiast; pożary trzeba było gasić bez zwłoki; grzebania zabitych nie można odkładać…

Wspomnienia Zygmunta Zaremby
[za:] W. Bartoszewski, Dni walczącej stolicy, s. 149.

Odezwa Komendanta Obwodu Żoliborz Okręgu Warszawa Armii Krajowej ppłk. Mirosława Niedzielskiego „Żywiciela", 7 sierpnia 1944

Od dnia 1 VIII na całym terenie okręgu warszawskiego trwa nieustępliwa walka z Niemcami.

Walkę tę podjęły oddziały Armii Krajowej na rozkaz Naczelnego Wodza i prowadzić ją będą do zwycięskiego końca.

[…]

Z uwagi na wymagania chwili zarządzam odnośnie terenu Żoliborza:

Od godziny 22-ej do 5-ej

Ludności cywilnej nie wolno opuszczać domów. W innych godzinach chodzenie po ulicach może mieć miejsce jedynie po wylegitymowaniu się i podaniu istotnie ważnych powodów przejścia.

Oddziały wojskowe, służby sanitarne i OPL otrzymały biało-czerwone opaski.

Noszenie jakichkolwiek opasek przez osoby nie upoważnione jest surowo zabronione i będzie w wypadku stwierdzenia traktowane jako działalność wroga.

[…]

Zakaz posiadania broni przez ludność cywilną utrzymany jest nadal w mocy. Posiadaną broń należy niezwłocznie przekazać komendantom bloków.

Wzywam ludność Żoliborza do ofiarnego i karnego współdziałania.

Ulotka ze zbiorów Biblioteki Narodowej
[za:] Prawdziwa historia Polaków, t. 3, s. 1892.

Nakazy dla ludności stolicy

W drugim tygodniu walki życie Warszawy wchodzi już w pewne normy ładu i porządku, mimo to są jeszcze tematy, o których warto mówić:

- Cywile, pomagajcie wojsku! Wojacy, nie dokuczajcie cywilom!

- Bogaci, pomagajcie biednym!

- Mocni i opanowani, utrzymujcie w stanie równowagi słabych i załamujących się.

- Pamiętajcie o czystości, gromadźcie wodę, zabezpieczajcie Warszawę od chorób.

- Ci, którzy nie mają przydziału bojowego, muszą stanąć na froncie walki z ogniem. Palącą się bombę łatwiej zgasić – pożar trudniej.

- Zachowajcie więcej powagi! Wkradają się już pewne objawy wprowadzane przez nałogowych fasoniarzy, „wesołej parady". Są w tej postawie i dobre cechy. Ale zbyt dużo dokoła cierpień – trzeba więcej powagi.

- Ciężkie chwile dały rezultat wielkiego zbratania ludu Warszawy. Wzajemna pomoc osiągnęła wysokie poziomy, ale mimo to, trzeba jeszcze głębszego zbiorowego zrozumienia: że tylko w niezmąconej harmonii i bratniej miłosci staniemy na wyżynie dziejowej wartości naszego czynu.

„Barykada Powiśla", Warszawa, 10 VIII 1944, nr 5
[za:] Prawdziwa historia Polaków, t. III, s. 1922.

Barykady

[…] Oglądamy scenę, której nie zapomnę, póki żyję.

Mieszkańcy pobliskich domów, bez żadnego rozkazu z góry, zupełnie spontanicznie budują wzdłuż ulicy barykadę, która ma zamknąć drogę czołgom. Jedni kopią rów, inni wyrzucają przez okna i znoszą ze wszystkich stron, co im pod rękę popadnie. Za mało jest łopat i kilofów. Ludzie rozwalają jezdnię, czym się da, niektórzy wyrywają kawałki bruku gołymi rękoma, ale robią to z tak nieprawdopodobnym zapałem i pośpiechem, że w ciągu kilkunastu minut powstaje głęboki rów. […]

Tu, w tym tłumie pod nami, zacierają się wszelkie różnice: robotnik ze sklepikarzem obok profesora uniwersytetu, żołnierz z biało-czerwoną opaską z cywilem, starzy z młodymi, chłopcy i dziewczęta. Dźwigają ciężkie kamienne płyty wyrwane z chodników, znoszą skrzynie i meble. […]

W bramie naprzeciwko pokazuje się dozorca z biało-czerwoną chorągwią na drzewcu. Płótno jest niemiłosiernie pomięte.

- Przez pięć lat w piwnicy trzymałem! – drze się na całą ulicę.

Odpowiadają mu oklaski. Truymfalnie zawiesza chorągiew nad bramą. […]

Jan Nowak-Jeziorański, Kurier z Warszawy, s. 323.

II. Państwo

A. Służba

Wojsko

Wojskowa służba kobiet

Wobec nieporozumień na temat udziału kobiet w służbie wojskowej, terminu jej służby i wypływających stąd obowiązków dla kobiet wyjaśniam:

I. W myśl rozkazów KG AK […] kobiety, które w czasie konspiracji złożyły przysięgę i zostały zaliczone w stan formacji AK, są żołnierzami AK,

Oznaką zewnętrzną powstańczą żołnierzy –kobiet jest opaska z nadrukiem „W.S.K", oraz legitymacja A.K.K.G. lub Okr. Warszawskiego i Obwodów.

Wszystkie są zobowiązane do służby na czas ich powstania.

[…]

Ochotniczki, które zgłaszają się obecnie – jeżeli są do służby potrzebne, mogą być przyjmowane do AK na zasadach, jak ochotnicy mężczyźni. […]

Komendant Warszawskiego Okręgu AK
(-) Monter

Kserokopia rozkazu w zbiorach MPW [za:] Powstanie Warszawskie – dni Polski niepodległej, teka edukacyjna MPW, s. 91.

Umundurowanie

[...] Oznaki zewnętrzne i ubiór żołnierzy AK – wytyczne tymczasowe

Wobec stwierdzenia wśród żołnierzy AK różnorodności w oznakach zewnętrznych na nakryciach głowy i ubiorze, polecam wszystkim dowódcom bezzwłocznie przystąpić do uregulowania tej sprawy w myśl poniższych wytycznych:

1. Każdy żołnierz AK występuje w opasce biało-czerwonej, na białej części opaski – litery WP, między literami po środku

– godło państwowe (orzeł), pod orłem nr oddziału. Opaska na prawym przedramieniu ponad łokciem.

2. Jako nakrycie głowy można nosić furażerki, berety, czapki okrągłe , hełmy wzgl. rogatywki.
3. Dystynkcje posiadanych stopni wojskowych mają być noszone wg obowiązujących przepisów i regulaminów WP, tylko na nakryciu głowy i naramiennikach . Na furażerce z lewej strony furażerki, na berecie z przodu po środku, na czapce - na otoku czapki pod orzełkiem. Zamiast orzełka można nosić wstążkę biało-czerwoną w formie prostokąta o wymiarach 2 x 5 cm – noszoną na przodzie czapki, beretu, hełmu.
4. Wobec braku przepisowych dystynkcji obowiązujących w WP, obowiązuje tymczasowo ujednostajniony wzór biało-czerwonych proporczyków o wymiarach 2 x 5 cm, noszonych na obu bokach kołnierza, wzgl. klapach płaszcza, bluzy lub kurtki. Zabraniam stosowania przez żołnierzy AK indywidualnych własnego pomysłu oznak i upiększeń w postaci różnych wstążeczek, kokardek itp. noszonych na czapkach, hełmach, mundurach lub ubraniach.

Komendant Okręgu
Monter [Antoni Chruściel]

Kserokopia rozkazu w zbiorach MPW [za:] Powstanie Warszawskie – dni Polski niepodległej, teka edukacyjna MPW, s. 92.

Prawa kombatanckie

Rządy Wielkiej Brytanii i USA uznają Armię Krajową za kombatanta

Londyn-Waszyngton, 29 VIII 1944

[…]

Rząd J.K.M. ogłasza […] następującą oficjalną deklarację:

1. Polska Armia Krajowa zmobilizowana obecnie stanowi siłę kombatancką będącą integralną częścią Polskich Sił Zbrojnych.
2. Członkowie Polskiej Armii Krajowej otrzymali instrukcje prowadzenia swoich operacji wojennych zgodnie z zasadami wojny, a przeto używają swego oręża przeciw nieprzyjacielowi jawnie. Działają oni jednostkami pod odpowiedzialnym dowództwem. Zaopatrzeni są w wyraźną odznakę lub polski mundur.
3. W tych warunkach represje wobec członków Polskiej Armii są pogwałceniem przepisów wojennych obowiązujących Niemców. Wobec tego Rząd J.K.M. uroczyście ostrzega wszystkich Niemców, którzy biorą jakikolwiek udział w pogwałceniu tych praw lub też są w jakikolwiek sposób za nie odpowiedzialni, że czynią tak na własne ryzyko i będą pociągnieci do odpowiedzialności za swoje zbrodnie.

Oba rządy – donosi prasa angielska poinformowały uprzednio Moskwę o zamiarze wydania powyższej deklaracji. […]

31 VIII 1944

Polska deklaracja

W związku z deklaracją angielsko-amerykańską z dnia 30 sierpnia 1944 r. Rząd RP oświadcza:

1. Polska Armia Krajowa tocząca z najwyższym bohaterstwem i poświęceniem otwartą walkę na ziemiach R.P. stanowi część regularnych Sił Zbrojnych Rzplitej.
2. Polska Armia Krajowa podlega dowództwu gen. dyw. Bora oraz wyznaczonych przez niego na stanowiska oficerów.
3. Walczy ona otwarcie stosując się do postanowień prawa międzynarodowego z widocznymi odznakami jak opaski naramienne o barwach polskich z literami W.P., albo orły polskie lub biało-czerwone proporczyki na czapkach.
4. W tych warunkach Armii Krajowej przysługują w myśl prawa międzynarodowego wszelkie prawa kombatantów.
5. Rząd Polski posiada i gromadzi w dalszym ciągu dowody okrutnego i barbarzyńskiego postępowania Niemców z żołnierzami Armii Krajowej, którzy dostają się w ich ręce. Rząd Polski oświadcza, że bezpośredni i pośredni sprawcy tych zbrodni będą ścigani i poniosą zasłużoną karę.

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", Londyn, 31 VIII 1944, nr 206.

Harcerska poczta polowa

Z inicjatywy harcerzy uruchomiono w walczącej Warszawie pocztę, która od kilku dni obsługuje już niemal wszystkie dzielnice miasta. W każdej z dzielnic umieszczono kilka skrzynek pocztowym z orzełkiem i napisem P o c z t a P o l s k a. Skrzynki opróżniane są dwa razy dziennie o 9-tej i 16-tej . Korzystający z poczty winni wiedzieć o następujących szczegółach: pisać mało i wyraźnie, adresy podawać czytelnie, osoby cywilne podają adres własny i nadawcy, żołnierze nie podają adresów własnych. Listy osób cywilnych w razie niedoręczenia są zwracane, wojskowych – niszczone.

Zawiszak, kadr z filmu „Miasto 44"

Obowiązkiem mieszkańców każdego z domów jest zorganizowanie punktów, w których by harcerze przynoszący pocztę składali ją dla wszystkich lokatorów.

Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej z dnia 9 sierpnia 1944 r. [za:] Z. Głuszek, „Hej chłopcy…" Harcerze Szarych Szeregów w Powstaniu Warszawskim, s. 116.

Do obiegu poczt polowych Okręgu dopuszczane są kartki pocztowe i listy w stanie otwartym wagi do 20 gr. Listy i karty pocztowe winny być pisane w języku polskim, pismem czytelnym i nie mogą zawierać znaków umówionych, szyfrów itp.

Listy i karty wolne są od opłaty pocztowej. Przesyłki winne być zaopatrzone w dokładny adres odbiorcy i nadawcy. Do ostemplowania listów i kartek właściwym datownikiem powołana jest wyłącznie poczta polowa i nie wolno używać do kasowania znaczków pocztowych jakichkolwiek innych pieczątek i stempli.

Wszystkie stemple, pieczątki, druki i znaczki pocztowe - Poczty Polskiej i dla GG oraz powstałe podczas Powstania, podlegają natychmiastowemu przekazaniu Kwatermistrzowi Okręgu do dyspozycji władz pocztowych.

Rozkaz nr 25 z 30 sierpnia Komendanta Okręgu Warszawskiego AK

[za:] Z. Głuszek, „Hej chłopcy…" Harcerze Szarych Szeregów w Powstaniu Warszawskim, s. 117.

B. Ludność cywilna

Zarządzenie Okręgowego Delegata Rządu RP w sprawie powołania domowych i obwodowych komitetów samopomocy, 17 sierpnia 1944 r.

Dla zapewnienia mieszkańcom i uchodźcom koniecznego ładu i bezpieczeństwa oraz należytego zorganizowania samopomocy społecznej zarządzam powołanie do życia domowych komitetów samopomocy.

Komitet domowy tworzy się w każdym domu liczącym ponad 7 pełnoletnich mieszkańców. Domy o mniejszym zaludnieniu tworzą wspólne komitety domowe.

W skład komitetu domowego wchodzi 3 do 5 osób cieszących się zaufaniem większości mieszkańców i biorących czynny i ofiarny udział w akcji ratowniczej i samopomocy społecznej na terenie domu.

[…]

Do zadań komitetów domowych należy:

1. Wykonywanie wszystkich funkcji służby OPL […],
2. Współdziałanie z władzami publicznymi […] w utrzymywaniu ładu, porządku i bezpieczeństwa na terenie domu […],
3. Piecza nad utrzymywaniem czystości w domach, podwórzach i klatkach schodowych oraz pilnowanie czystości i przewietrzania schronów i innych miejsc zbiorowego przebywania mieszkańców i uchodźców, prowadzenie akcji przeciwepidemicznej w ramach instrukcji władz sanitarnych,
4. Organizowanie i prowadzenie też akcji samopomocy społecznej, w szczególności w zakresie opieki nad mieszkańcami i uchodźcami oraz akcji aprowizacyjnej, tworzenie kuchen zbiorowych itp.,
5. Informowanie mieszkańców i uchodźców o wszelkich zarządzeniach władz o bieżących sprawach publicznych […].

Szybkie zorganizowanie komitetów leży w interesie mieszkańców domów […]

Okręgowy Delegat Rządu na m.st. Warszawę
[Marceli Porowski „Sowa"]

[za:] Powstanie Warszawskie – dni Polski niepodległej, teka edukacyjna MPW, s. 107.

Obwieszczenie Rejonowego Delegata Rządu o ruchu ulicznym

Podstawową komórką w zakresie spraw techniczno-komunikacyjnych jest komendant domu, którego obowiązują następujące przepisy:

I. Ruch uliczny

Doły na chodnikach pod zdjętymi płytami winny być wyrównane, aby umożliwić ruch uliczny i usunąć zasadzki w ruchu nocnym.

Ulice winny być utrzymywane codziennie w porządku i w miarę zapasu wody polewane. Domy porządkują ulice w obrębie swoim do połowy jezdni.

II. Przejście między domami

Wszystkie domy sąsiadujące ze sobą winny być połączone pomiędzy sobą przejściami międzypiwnicznymi i dowiązane w miarę technicznych możliwości do sieci przejść podziemnych wzdłuż ulicy.

Wszystkie przekuwane otwory przejściowe winny posiadać minimalne wymiary 75 cm szerokości i 120 cm wysokości dla umożliwienia transportu rannych i chorych oraz ewentualnego szybkiego ruchu ludności.

Rejonowy Delegat Rządu

(-) inż. St. Kulesza

„Dziennik Obwieszczeń Rejonowego Delegata Rządu Warszawa – Południe", 21 VIII 1944, nr 2.

Zarządzenie Okręgowego Delegata Rządu RP na m.st. Warszawę Marcelego Porowskiego „Sowy" w sprawie wydania tymczasowych dowodów tożsamości - komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej z 18 VIII 1944 r.

Warszawa 18.8 (PAT)

Okręgowy Delegat Rządu na Miasto Warszawę wydał 16-go b.m. zarządzenie do delegatów rejonowych w sprawie wydawania zaświadczeń tożsamości osobom, które utraciły je wskutek działań wojennych.

Zaświadczenia te wydawane są na prośby zainteresowanych, przy czym w każdym wypadku konieczne jest protokolarne po-

twierdzenie przez dwie osoby, posiadające odpowiednie dowody tożsamości. Zaświadczenia mają charakter tymczasowy.

Osoby posiadające pośrednie dowody, tj. legitymacje legalne istniejących stowarzyszeń, Ubezpieczalni itp., nie potrzebują zaświadczeń tymczasowych.

Tymczasowe polskie dowody tożsamości (komunikat PAT), „Serwis krajowy" (PAT), Warszawa 18 VIII 1944, nr 17
[za:] Prawdziwa historia Polaków, t. 3, s. 1892

Zarządzenie Okręgowego Delegata Rządu, 23 sierpnia 1944 r.

Wobec częstych wypadków kradzieży i rabunków dokonywanych w mieszkaniach i schronach, a w szczególności w lokalach częściowo lub całkowicie zrujnowanych i opuszczonych wskutek działań wojennych, jak również w domach czasowo pozbawionych opieki – zarządzam na mocy przysługujących mi uprawnień, co następuje:

1. Osoby schwytane na gorącym uczynku rabunku lub kradzieży z domów zniszczonych lub z pomieszczeń opuszczonych przez właścicieli wskutek działań wojennych podlegają karze śmierci. Takiemu samemu wymiarowi kary podlegają osoby , którym zostanie udowodniony współudział w dokonywaniu przestępstwa, w szczególności nabywający lub przechowujący kradzione mienie.

2. Do orzekania powołane są Sądy Specjalne Rzeczypospolitej Polskiej. W wypadkach mniejszej wagi Prokurator Sądu Specjalnego może sprawę skierować do Komisji Sądzącej. Komisja Sądząca orzeka w tych wypadkach karę aresztu i karę chłosty.

3. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia jego ogłoszenia.

[za:] W. Bartoszewski, Dni walczącej stolicy, s. 368.

Odezwa Okręgowego Delegata Rządu RP wzywająca do walki z pijaństwem, 10 sierpnia 1944 r.

Obywatele!

W ciężkich dniach, jakie obecnie przeżywa stolica konieczne jest zachowanie przez całą ludność miasta bezwzględnej dyscypliny dla utrzymania spokoju publicznego, ładu i porządku, sprawności pracy i zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb ludności.

W tych warunkach wrogiem naszym nie mniej groźnym od Niemców jest „bimber".

Kto pędzi bimber, ten odbiera głodnej miejskiej ludności ostatni kawałek chleba.

Kto sprzedaje bimber odbiera walczącym siły fizyczne i przytomność umysłu, niezbędne w ciężkiej walce.

Bimber rozwiązuje języki i umożliwia robotę szpiegom i dywersantom.

Bimber sieje panikę, szerzy plotki i dywersję.

Bimber może zniszczyć Warszawę.

Dlatego też wzywam wszystkich obywateli do bezwzględnej walki z pijaństwem i bimbrem, i zarządzam:

1. Utrzymuje się nadal zakaz wyszynku i sprzedaży napojów alkoholowych,
2. Zabrania się z dniem dzisiejszym prowadzenia wytwórni produkujących bimber
3. Osoby niestosujące się do powyższych zarządzeń zostaną osobiście ukarane, a ich zakłady wraz z urządzeniem bezwzględnie zniszczone. Władze bezpieczeństwa otrzymały już w tej sprawie szczegółowe instrukcje.
4. Osoby spotkane w stanie podchmielonym lub podpitym zostaną poddane surowym karom.

Okręgowy Delegat Rządu na m. st. Warszawę

[za:] Prawdziwa historia Polaków, t. III, s. 1921.

Apel do mieszkańców stolicy o ochronę dzieł sztuki, 26 sierpnia 1944 r.

Bomby burzą gmachy, pożary niszczą głównie ich wnętrza. Wnętrza domów Warszawy, największego ośrodka naszej kultury, zawierają często bezcenne zabytki w sprzęcie, obrazach, rzeźbach, archiwach, bibliotekach i zbiorach. Zbiory te i pojedyncze dzieła sztuki trzeba zawczasu chronić od zniszczenia.

1. Obrazy trzeba wyjmować z ram i zwijać w rulony, farbą do wierzchu.
2. Zabezpieczać je od wilgoci i usuwać do miejsc suchych.
3. Obrazy malowane na drzewie chronić w całości.
4. Jeżeli jest czas, znosić dzieła sztuki do suchych piwnic.
5. W wypadkach wyjątkowych zwracać się do Obsługi Prasowo-Informacyjnej, Dział Ochrony Zabytków, Kopernika 13, II piętro.

   Również biblioteki, archiwa i inne zbiory oraz sprzęt zabytkowy – o ile można - trzeba usuwać z miejsc zagrożonych i umieszczać w schronach lub izbach mniej narażonych na obstrzał i pożar frontowy. Pamiętajmy, że chroniąc zbiory własne, ratujemy nie tylko własne mienie, ale i ważną część materialnej i duchowej kultury narodu.

Bądźmy kustoszami, „Kurier Stołeczny", Warszawa 26 VII 1944, nr 17
[za:] Prawdziwa historia Polaków, t. 3, s. 2026.

Powiśle. Cywile czytający ogłoszenia na ogrodzeniu nieopodal pałacu Ostrogskich przy Tamce

autor: Eugeniusz Lokajski „Brok", prawa autorskie: MPW

C. Powstańcza prasa

Wydaliśmy już dwadzieścia jeden numerów „Warszawianki". […]

Zostałem po raz pierwszy w życiu redaktorem pisma, które uchodzi za najlepsze pismo na Starym Mieście i cieszy się tu powodzeniem. W naszej nowej kwaterze na Świętojerskiej 16 odbywa się codziennie wieczorem czytanie „Warszawianki", jak tylko numer przyjdzie. Zbiera się kilku robociarzy i jeden czyta głośno. Siedzę wtedy cicho w kącie i słucham z drżeniem tych słów, które przed kilkoma godzinami pisałem na maszynie. Ludzie potem dyskutują, nie zdając sobie sprawy, że autor podsłuchuje. […]

Nigdy jeszcze nie widziałem tak bezpośredniego działania prasy na społeczeństwo. […]

Fragment zapisków z powstania Jana Rosnera [za:] W. Bartoszewski, Dni walczącej stolicy, s. 208.

[z:] Powstanie Warszawskie - dni Polski niepodległej, teka edukacyjna MPW

D. Życie codzienne

Woda

Studnie służą wszystkim

W związku z brakiem wody w niektórych dzielnicach powstało nowe doniosłe zagadnienie: usprawnienie i uporządkowanie sprawy dostępu do studzien.

Sprawa ta została załatwiona przez zarządzenie Okręgowego Delegata Rządu na m.st. Warszawę z dnia 31 ub. m. Zarządzenie to uznaje studnie za dobro publiczne i przekazuje opiekę nad nimi Komitetom Domowym. Dla usunięcia sporów o pierwszeństwo w korzystaniu ze studni i wody zarządzenie ustala godziny pobierania wody przez poszczególne kategorie użytkowników . Tak więc:

Wojsko 6-7 i 21.30 do 23

Kuchnie 5-6 i 15-16

Szpitale 4-5 i 20-21.30

Ludność 7-15 i 16-20.

Sprawy dotyczące ilości i sposobu pobierania wody z poszczególnych studzien reguluje dla wojska rozkaz kwatermistrza, dla ludności cywilnej zarządzenie właściwego Rejonowego Delegata Rządu.

„Biuletyn Informacyjny", nr 69 z 1 IX

[za:] W. Bartoszewski, 1859 dni Warszawy, s. 688.

Aprowizacja

Informacja o akcji aprowizacyjnej delegatury Śródmieścia

Niebezpieczeństwo głodu będzie zwalczane

Wobec wyczerpywania się prywatnych zapasów żywności sprawa aprowizacji miasta staje się zagadnieniem palącym.

Władze cywilne, które stopniowo obejmują administrację na uwolnionych terenach stolicy, przystąpiły już do niesienia pomocy w tym zakresie. Czynne są trzy starostwa działające jako delegatury okręgowe.

Kolejka po wodę przy studni na podwórzu przy ul. Żurawiej 6. Śródmieście Południowe.

autor: Joachim Joachimczyk „Joachim", prawa autorskie: MPW

Śródmieście Północne. Kobiety gotujące zupę w kuchni polowej na podwórzu na tyłach oficyny kamienicy przy ul. Kredytowej 3

autor: Joachim Joachimczyk „Joachim", prawa autorskie: MPW

Delegatura Śródmieścia uruchomiła 2 kuchnie dla 1000 ludzi, przeważnie pogorzelców i uciekinierów. Liczba kuchni w najbliższych dniach wzrośnie. Ma powstać ośrodek wyżywienia dzieci.

Delegat Śródmieścia wydał również zarządzenie, aby w ciągu 24 godzin każdy dom dostarczył spisu lokatorów z dokładnym wykazem posiadanych zapasów żywności. Nie posiadający żadnych środków żywności otrzymają pomoc. Osobom dobrze zaaprowidowanym przydzieli się pogorzelców i uciekinierów. Delegatura zaopiekuje się również ludnością, która przejściowo znajduje się na jej obszarze.

Chleb w Śródmieściu przydzielany będzie na kartki. Za sumienny rozdział chleba odpowiedzialne są komitety domowe, które jako czynnik społeczny i ostatnia komórka rozdzielcza winny działać bez zarzutu.

„Biuletyn Informacyjny", 13 VIII 1944, nr 50 (258).

[za:] „Przegląd Historyczno-Wojskowy", nr specjalny 4 (205), s. 2296.

Rozporządzenie o zajęciu środków żywności

Na podstawie ustawy o świadczeniach rzeczowych (Dz. Ust. Nr 30 z r. 1939) zarządzam, co następuje:

1. Wszelkie artykuły żywnościowe, a w szczególności: wszelka mąka i przetwory z mąki, wszelkie tłuszcze jadalne , mięso i przetwory z mięsa, łącznie z konserwami, cukier, marmolada, sól, znajdujące się w posiadaniu sklepów detalicznych spożywczych na terenie m. st. Warszawy, bez względu na miejsce ich przechowywania, ulegają zajęciu na mocy niniejszego rozporządzenia, o ile nie zostały w sposób prawomocny zajęte i zabezpieczone.
2. Właściciele powyższych towarów wzgl. ich prawni lub faktyczni zastępcy są zobowiązani w ciągu jednego dnia od daty ogłoszenia niniejszego rozporządzenia zgłosić je do właściwej Rejonowej Delegatury Rządu z dokładnym podaniem ilości, rodzaju towarów i dokładnego miejsca ich przechowywania.

[…]

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rejonowy Delegat Rządu Na m. st. Warszawę

[za:] W. Bartoszewski, 1859 dni Warszawy, s. 725.

Codzienne zmartwienia

Ogłoszenie, 6 sierpnia 1944 r.

W związku z uruchomieniem przez Dział Przemysłowy Rejonowej Delegatury Rządu warsztatu reparacyjno-krawieckiego zwracamy się z apelem do pp. krawców o zgłoszenie się Krucza 15 m. 8 do pracy.

Dziesięciu pp. krawców potrzebujemy natychmiast.

„Dziennik Obwieszczeń Rejonowego Delegata Rządu Warszawa – Południe", 6 IX 1944, nr 7, [za:] Ludność cywilna, t. 3, s. 362.

Apel Elektrowni!

Zdobyta i opanowana szturmem Elektrownia walczy nadal nie tylko z atakującym ją nieprzyjacielem, ale walczy również z trudnościami wewnętrznymi.

Jedną z największych przeszkód w dostawie prądu jest zupełny brak ochotników fizycznych, niezbędnych dla funkcjonowania Elektrowni. Brakuje codziennie 20 robotników! Dlatego wzywamy wszystkich, którzy mogą poświęcić kilka godzin pracy, aby zgłaszali się niezwłocznie do administracji Elektrowni miejskiej przy ul. Elektrycznej, gdzie otrzymają odpowiedni przydział pracy. Praca jest płatna, pracujący dla Elektrowni otrzymają ponadto deputaty.

„Barykada Powiśla" nr 8 z 14 VIII
[za:] W. Bartoszewski, 1859 dni Warszawy, s. 634.

Komunikat lokalny

Pogotowie Ratunkowo-Techniczne prosi o zaofiarowanie w formie wypożyczenia lamp karbidowych (górniczych względnie kolej.), niezbędnych przy odkopywaniu zasypanych w zburzonych budynkach. Lampy składać należy w lokalach Pogotowia przy ul. Krasińskiego nr 16 m. 140 (14 klatka schodowa) w godz. od 7 do 19.

„Wiadomości Radiowe", nr 40 z 9 IX,
[za:] W. Bartoszewski, 1859 dni Warszawy, s. 714.

Poszukiwanie zaginionych

Referat informacji o zaginionych otrzymał już około 10 000 nazwisk wzajemnie się poszukujących. Nie jest to cyfra kompletna, ponieważ niezależnie od wspomnianego referatu poszukiwanie zaginionych prowadzone jest za pomocą prasy, która też ogłasza tysiące nazwisk.

[za:] W. Bartoszewski, Dni walczącej stolicy, s. 181.

Szpital Chirurgiczny dla Ludności Cywilnej wyczerpał swe zapasy środków opatrunkowych. Zwracam się do ludności z prośbą o składanie ofiar (wata, lignina, gaza, bandaże, szarpie) w Biurze Ekspozytury Starostwa. Osoby posiadające na składzie większe zapasy opatrunków i lekarstw obowiązane są zgłosić je w starostwie.

Kierownik Ekspozytury Starostwa

(-) A. Góral

„Biuletyn Podokręgu Nr 2 Armii Ludowej", nr 27 z 31 VIII
[za:] W. Bartoszewski, 1859 dni Warszawy, s. 698.

Pamiętajmy o dzieciach

W ciężkich chwilach, jakie przeżywa nasza stolica, musimy otoczyć specjalnie troskliwą opieką nasze dzieci i niemowlęta. Toteż z inicjatywy Komendy OPL został powołany Komitet Opieki nad Dzieckiem, którego pierwszym zadaniem jest dożywianie dzieci oraz matek karmiących.

Jak wynika ze sprawozdania Komitetu za pierwszy tydzień działalności, AK pospieszyła z pomocą Komitetowi i przydzieliła cukru 225 kg, mleka w proszku 84 kg, sago (tapioka) 130 kg, mąki pszennej 100 kg, marmolady 100 kg, makaronu 100 kg, płatków owsianych 15 kg. Poza tym komendanci domów zebrali 69,55 kg różnych wymienionych artykułów oraz 30 paczek odżywek, 2 butelki emulsji tranowej i 6402 zł w gotówce. Artykuły te Komitet rozprowadza pomiędzy dzieci do trzech lat wg list złożonych przez komendantów OPL. Dotychczas zaopatrzono około 300 potrzebujących pomocy dzieci […].

„Czerniaków w walce", 8 września 1944, nr 17
[za:] Ludność cywilna, t.3, s. 370.

Poszukiwani są krwiodawcy dla ciężko rannych żołnierzy. Chętni proszeni są o zgłaszanie się na Punkt Opatrunkowy w IX kol. (I klatka).

[za:] W. Bartoszewski, 1859 dni Warszawy, s. 733.

Każda warszawska kamienica stanowiła światek sam w sobie. Przed wojną można było mieszkać przez dziesięć lat w tym samym domu, nie wiedząc kim jest i jak nazywa się sąsiad o piętro wyżej. W czasie powstania wszyscy mieszkańcy kamienicy stanowili jedną zwartą gromadę. Ta wspólnota stanowiła chyba jedną z najbardziej charakterystycznych cech powstańczego życia. Była to wspólnota piwnicznego schronu, kotła z zupą i kawałka chleba, wspólnota niebezpieczeństwa, a bardzo często wspólnota śmierci i zbiorowej mogiły. Jej zewnętrznym wyrazem był ołtarz ustawiony w sieni, na podwórku lub w piwnicy, przed którym gromadzili się do wspólnej modlitwy wszyscy domownicy – zarówno ci najpobożniejsi, jak i tacy, którzy od lat nie przekroczyli progu kościoła.

Jan Nowak-Jeziorański, Kurier z Warszawy, s. 352-353.

Kapitulacja

Komunikat Okręgowego Delegata Rządu na miasto stołeczne Warszawę, 3 października 1944 r.

W dniu 2 X br. zawarty został między Dowództwem AK a Dowództwem Wojskowym Niemieckim układ o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie, w myśl którego:

1. Działania wojenne ustały dnia 2 X 1944 o godz. 21 czasu polskiego, a o 20 czasu niemieckiego.

2. Żołnierze AK złożą broń na warunkach honorowych i opuszczą Warszawę. Żołnierze AK traktowani będą jako jeńcy wojenni według zasad prawa międzynarodowego. Na równi z żołnierzami AK traktowane będą osoby nie walczące , pełniące służbę dla AK, obojga płci, przy czym kobiety mogą według własnego życzenia dzielić losy ludności cywilnej.

3. W Warszawie pozostaną do czasu ewakuacji cywilnej ludności specjalne, uzbrojone oddziały AK dla pełnienia służby bezpieczeństwa.

4. Zarządzona przez Władze Niemieckie ewakuacja ludności cywilnej przeprowadzona będzie w dalszym ciągu, przy czym bliższe szczegóły dotyczące okresu i innych warunków ewakuacji są przedmiotem toczących się w tej sprawie pertraktacji.

W interesie ludności leży jednak nieodkładanie terminu wyjścia z Warszawy do ostatniego dnia ze względu na przewidywany później natłok i wynikające stąd utrudnienia.

[za:] W. Bartoszewski, Dni walczącej stolicy, s. 451.

Opuszczanie miasta

Krystyna Mierzejewska – Rogalska.

Oddziały skręciły w Grzybowską , w której piwnicach – mimo ciężkich walk – gnieździła się zmaltretowana ludność cywilna. Ta ludność, której odruchów tak żeśmy się bali. Głośno waliły serca, głośniej niż nogi o bruk. Jak nas pożegnają? Czy pobiegną naszym śladem pogróżki i kpiny, czy tylko wrogie milczenie? Jak zareaguje na wyjście ludność ostatniego wolnego kawałka Warszawy? Bo przecież tam, u wylotu Grzybowskiej, na barykadzie przy Żelaznej czeka już wojsko niemieckie. […]

Jak nas przyjmą?... Przyjęli jak mogli tylko przyjąć ludzie, którzy przeżywali z nami wspaniały poryw pierwszego entuzjazmu, przeżywali ciężki trud krwawej pracy dnia powstańczego, przeżywali nasze załamania i nasz wspólny koniec. […] Wynędzniałe sylwetki utworzyły szpaler, który krzyczał i milczał na przemian, szlochał i uśmiechał się, dodając nam odwagi, której sami potrzebowali tak bardzo. […] Poczęli wynosić swój skromny majątek, aby go nam wpychać do rąk. Zasypywano nas ołówkami, zeszytami, obładowywano jakimiś garnuszkami, kubeczkami, czasem znajdowaliśmy w dłoniach czajniki, chustki do nosa, agrafki, jakieś grzebyki i lusterka – resztę dobra ludności Warszawy. […] Na kupce gruzu stała kobieta, taka zwyczajna warszawska przekupka, w chustce na głowie, szerokiej spódnicy i wykrzywionych butach. […] Żegnając nas szerokim znakiem krzyża podnosiła wysoko dłonie, w których trzymała obrazek Chrystusa: „W imię Ojca i Syna… Dzieci zabierają nam nasze dzieci".

[za:] W. Bartoszewski, Dni walczącej stolicy, s. 457.

Teresa Sokołowska, łączniczka, oddział Waligóra, Wola:

Widzieliśmy ją przed opuszczeniem. Jak ci żołnierze opuszczali Warszawę, gromadzili się przy Ceglanej. Stworzyli szyki, wyprostowani, wymyci, a deszcz siąpił. Ludzie ich obstąpili i płakali. Czy pójdą do obozu, czy ich nie rozstrzelają? A oni zaczęli śpiewać „Czy przyjdzie nam zginąć w niewoli, czy w tajdze Sybiru nam gnić, z trudu naszego i znoju Polska powstanie by żyć." To legionowa piosenka. Zaczyna się tak: „Naprzód drużyno strzelecka, sztandar do góry swój wznieś, żadna nas siła zdradziecka zniszczyć nie zdoła ni zgnieść. Czy przyjdzie nam…" Myślę sobie, jaka ta piosenka była aktualna, tylko ten Sybir mi nie pasował. Jak się myliłam.

[Fragment relacji z Archiwum Historii Mówionej MPW]

Jerzy Szanser „Jur", batalion Sokół Śródmieście

Z chwilą, kiedy zostało wymuszone przez aliantów zachodnich na Niemcach przyznanie Armii Krajowej praw kombatanckich zawartych w układzie genewskim, został rozkazem naczelnego dowództwa Armii Krajowej generała Bora-Komorowskiego powołany Warszawski Korpus Armii Krajowej z podziałem na dywizje, już tak po wojskowemu, my zostaliśmy przyłączeni do XXVIII Dywizji Piechoty imienia Marcina Rataja i już w dniu kapitulacji w ramach XXI Pułku Piechoty zostaliśmy włączeni do dywizji.

Pierwszą ofiarą naszą tego rozejmu był ten felietonista Kwaśniewski, który zginął. Kiedy już wiadomo było, że Powstanie padło, dowiedzieliśmy się o warunkach kapitulacji, nasi dowódcy zarządzili przegląd, żebyśmy zaczęli wyglądać trochę jak wojsko. To znaczy, porządkowanie ubrania w miarę możliwości, jakichś niemieckich ubrań, które poznajdowano w różnych miejscach – i żeby to wyglądało trochę jak wojsko.

[Fragment relacji z Archiwum Historii Mówionej MPW]